

Kartka z podróży

Autor tekstu: **Joanna Wilkońska**

Lot Ryanair'em z Paryża, a ściślej z małego lotniska Bovais (coś na kształt naszych Pyrzowic) był standardowy. Ciżba francusko-polskich pasażerów, płaczące dzieci, niewygodna, tłuściutkie stewardessy oferujące towary luksusowe oraz mniej luksusowe, płatne posiłki. Norma europejskich podróży tanimi liniami.

Nuda przymusowego bezruchu, zapalić nie można, zjeść się nie opłaca, co robić? Rozglądam się więc w poszukiwaniu wrażeń i tematów do przemyśleń. Startujemy. Obok mnie polski mężczyzna w średnim aczkolwiek zaawansowanym wieku, wykonuje zamaszty gest prawą dłonią: żegna się na wszelki wypadek, nigdy przecież nie wiadomo, co komu pisane. A jeśli nawet pisane, to może dobry Bóg zlituje się w ostatniej chwili i oszczędzi nieszczęśnika a przynamniej jego żonę, której — zaobserwowałam kątem oka — przeżegnać się nie chciało. A może to działa na parę, nie wiem. Pomyślałam mimo woli, że w sumie, to mnie też może ochronić w razie czego, w końcu siedzimy w jednym szeregu. Zachnęłam się jednak na tę myśl płochą i rozglądam się nadal.

Patrzę na rząd niewygodnych siedzeń po drugiej stronie cieśniny korytarza i coś mnie intryguje, choć sama nie wiem, co. Przyglądam się więc bardziej przytomnie i dostrzegam trzy kobiety w wieku mniej więcej mojego sąsiada (tego, który mimowolnie ratuje mnie od śmierci w pożarze spadającego samolotu) i jakoś nadal nie rozumiem, o co mi chodzi. Jest w nich coś, co je wyróżnia, nieuchwytna aura odrębności, inność jakaś. Na pozór trzy zwykłe kobiety, nader skromnie odziane — rzekłabym wręcz po męsku. Proste spodnie, trzewiki, bezkształtne żakieto-kapoty oraz ciasno przylegające do głowy chusty. Naturalnie na surowych twarzach nieskażonych żadnym kosmetykiem, brak śladów najłżejszego makijażu. Myślę, siostry zakonne bezhabitowe. Ale nie, chustki na głowach oraz karnacja i fizjonomia twarzy sugerują tradycję religijną nieco młodszą od pocziwego, starego chrześcijaństwa. Tak, wyznawczynie islamu, myślę inteligentnie. No i cóż z tego, w końcu lecimy z Paryża, jesteśmy w nowoczesnej Europie, do mieszanki etniczno-kulturowej jesteśmy nawykli, uważamy się za światłych i tolerancyjnych ludzi. No i co z tego, że muzułmanki? — powtarzam sobie, zirytowana swoim kołtuństwem. A jednak, jakoś dziwnie. Musiałam pochylić się nad tą „dziwnością” i uchwycić intelektem, o co mi się tak naprawdę rozchodzi.

Trzy figurki, nieruchome niczym Czarny Kamień w Al-Kabie, dłonie równiutko ułożone na kantach spodni, niewidzący wzrok wbity w jeden punkt (wydawało mi się, że powieki nie mrugnęły ani raz), dumnie uniesione brody, usta zaciśnięte, twarze niewzruszone, nietknięte żadną emocją, bez cienia wyrazu. Podczas startu — nic. W powietrzu — nic. Przy lądowaniu — też nic. Jak na komendę wstały w zwartym szeregu i karnie opuściły pokład. W trakcie lotu nie odezwały się do siebie słowem, choć znały się dobrze, to pewne, może nawet były spokrewnione. Gdy tak na nie spoglądałam z ukosa, wciąż zastanawiałam się, co znaczą te zastygnięte pozy. Modlą się bezgłośnie, wielbiąc Allaha w *szahadzie*, czy myślą o czymś — dajmy na to — sprośnym? Jakoś raptownie i niemalże z oburzeniem na samą siebie odrzuciłam drugą opcję, modlitwa pasowała bardziej, choć — przynajmniej — wariant ten nie łamał mentalnych stereotypów.

Przyglądałam im się bezwstydnie, tym niemniej ukradkiem, obezwładniona posagową aurą i jakąś dystynkcją bijącą z tych przeciętnych kobiet. Cały czas zastanawiałam się nad tym, co to jest, co mnie tak niepokoi i ciekawi zarazem. Może to duma z nich przeziera, pewność wyższości tradycji i kultury oraz siła wiary w jedyne prawdziwego Boga oraz szczególne posłannictwo kobiety, czy wręcz przeciwnie: skrywane poczucie odmienności, społecznego wykluczenia, nieoswojonej i niechcianej inności? Wiem, duma pomieszała mi się z pogardą, niechcący. Nowa myśl przemknęła mi tymczasem niczym błyskawica: żołnierze wyciszeni przed akcją bojową. Tak, to taki rodzaj koncentracji, zapadnięcia się w sobie, kontemplacji przed niechybną śmiercią. Zawieszenie pomiędzy światami, dotknięcie granicy, bycie w sytuacji ekstremalnej. W maleńkim, choć tłoczonym samolocie, miałam do czynienia z potężną siłą enklawy w obliczu mglistego zagrożenia większości. Trzy nieme, szarobure kobiety w różnobarwnym, rozedrganym, ponowoczesnym tłumie europejskich turystów z niższej półki.

Znikły mi z oczu, wtopiły w pulsujący ruch lotniskowego żywiołu. Czy inność ich osłabnie gdzie indziej?

Chodząc teraz po ulicach miasta bezwiednie wypatruję trzech figurek, wabiona tajemnicą innego świata.

Joanna Wilkońska

Mieszkancka Krakowa, gdzie na UJ uzyskała tytuł dr nauk humanistycznych. Religioznawca, kulturoznawca, tłumacz języka francuskiego. Racjonalistka i sceptyczka.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-06-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9025) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9025>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl